

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marzeny Szugiero *Metonimie getta kulturowego w społecznym imaginarium. Królestwo Kongresowe w latach 1845-1914*, napisanej w Instytucie Kultury Polskiej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Mencwela, Warszawa 2018, s. 184.

Królestwo Kongresowe, oficjalnie nazywane Królestwem Polskim, a w rosyjskiej nomenklaturze po roku 1867 także Krajem Przywiślańskim (Nadwiślańskim), to twór szczególny, o długiej historii, bo obejmującej całe stulecie (1815-1915/18). W tym swoistym „tyglu polskiej historii”, który stanowi także ważne laboratorium procesów emancypacji narodowej, centrum ruchu robotniczego i – równolegle – wielokulturową mozaikę religijno-etniczną, kultura żydowska posiadała szczególny status i swoją własną historię.

Marzena Szugiero podjęła się próby pokazania fragmentu owej kulturowej historii i sporów o żydowską tożsamość, wybierając jako punkt wyjścia rok 1845, kiedy to władze rosyjskie wprowadziły w Królestwie kolejne obostrzenia odnośnie do stroju żydowskiego, projektowały reformę kobiecych nakryć głowy, zakaz rytualnego golenia głów przez Żydówki i inne zabiegi unifikacyjne skierowane przeciwko – jak się wydawało – niezbywalnym elementom religii żydowskiej i rytuałów kulturowych o charakterze minhagów. Autorka pisze, że celem jej rozważań „było prześledzenie wybranych reprezentacji getta kulturowego, obecnych w wyobrażeniach zbiorowych społeczności Królestwa Kongresowego w drugiej połowie XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem perspektyw wewnątrzżydowskich. By zrealizować ten zamysł, obrałam trzy obszary tematyczne: praktyki kulturowe i rytuały związane z kobiecą głową, obrzezanie oraz ubój rytualny” [s. 166]. Jak się wydaje, zagadnienia omawiane w pracy to tylko część o wiele ogólniejszej debaty na temat modernizacji kultury Żydów w obliczu możliwej emancypacji tej grupy w granicach, jakie były możliwe w zaborze rosyjskim – debaty różnicującej samych Żydów, ich postrzeganie przez

władze carskie oraz społeczne imaginariusz innych społeczności Królestwa, przede wszystkim Polaków. Jak pisał choćby (nieprzywołany, niestety w rozprawie) Marcin Wodziński w książce *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei* (Warszawa 2003): „Konflikt między przedstawicielami żydowskiego oświecenia (haskali) i konkurującym z nim ruchem chasydzkim został słusznie uznany za jeden z najważniejszych sporów nurtujących społeczność żydowską w Europie Środkowej i Wschodniej w wieku modernizacji”. Doktorantka nie idzie jednak tym tropem (przywołując wszakże echa tej debaty), ale – na trzech wybranych przykładach – odnosi się doń w tym sensie, że przywołany przez nią materiał źródłowy, wielce zróżnicowany, służy jej do zbudowania opozycji między myśleniem kategoriami getta a tymi wszystkimi poglądami, które postulowały „wyjście z getta”, modernizację i „rozszerzenie” kultury żydowskiej. Na tej właśnie osi sporu ujawnia się owa, poddawana społecznej wiwisekcji, sfera praktyk i rytuałów uważanych za stereotypowy wyraz „zamkniętej struktury znaczeniowej”, jaką było żydowskie getto kulturowe miejskiej przestrzeni Królestwa Polskiego. Autorka – jak się rzekło - na marginesie zostawia złożone spory teologiczne, a skupia na heterogenicznym zbiorze dokumentów (pisanych i ikonograficznych, także o charakterze popularnym), które uważa za istotne dla odtworzenia „społecznie wypracowanych pryzmatów patrzenia i widzenia przez podmiot”, odwołując się do idei Ludwika Flecka. Chodzi zarówno o relatywną „przezroczystość” obecności kobiet żydowskich w społecznych imaginariach, jak i typowe znaki kulturowej obcości Żydów, symbolizowane przez rytualne obrzezanie (także po śmierci; zagrożenia higieniczne etc.) i odrębność kuchni żydowskiej. Temu zamysłowi odpowiada struktura całej rozprawy, czytelna i oczywista. Składają się nań trzy rozdziały. Pierwszy, zatytułowany „Bindy, peruki, golone głowy w społecznym imaginariuszu”, jest zdecydowanie najobszerniejszy (liczy niemal dziewięćdziesiąt stron); drugi – „Obrzezanie”, i trzeci – „Szechita”, zbudowane na analogicznym pomysłe tytułowych haseł wywoławczych, nie do końca oddają

bogactwo pomieszczonych w nim treści. Rozdziały poprzedza krótki „Wstęp”, a kończy równie syntetyczne „Zakończenie”, będące w istocie streszczeniem i wypunktowaniem wcześniejszych ustaleń.

Podstawowym niedomaganiem tej skądinąd fascynującej pracy, jest jej warstwa pojęciowo-teoretyczna. Autorka odwołuje się bowiem do ważnych terminów, swoistych form pojęciowych, które mają kluczowe znaczenie dla recepcji mnogości wątków konkretnych rozważań. Mam na myśli – częściowo zawarte już w tytule rozprawy – pojęcia metonimii, imaginariów społecznych, getta i gettoizacji, kolektywów myślowych Flecka oraz praktyk kulturowych Pierre’a Bourdieu. W wypadku żadnego z nich nie otrzymujemy jego bliższej eksplikacji, są one raczej, gdyby odwołać się do filozofii analitycznej, „używane” i „cytowane”. Weźmy tytułową metonimię. We wstępnych uwagach przeczytamy jedynie, iż żydowskim i nieżydowskim reformatorom „bliskie jest myślenie metonimiczne” oraz „kategoria metonimii również okazuje się użyteczna w kontekście debat nad reformą judaizmu czy szerzej – kształtem kultury żydowskiej, toczonych w Królestwie Kongresowym” [s. 4]. Autorka nie rozwija tej myśli, odsyłając do przypisu, w którym zaznacza, że bliskie jej jest rozumienie metonimii w ujęciu językoznawstwa kognitywnego. Jak wiadomo, problem związków metaforyczno-metonimicznych obrósł w niewiarygodnie wielką literaturę i koniecznością wydaje się, skrótowe przynajmniej, odniesienie się do tej złożonej kwestii (tym bardziej, że później w tekście pojawiają się również „metafora getta” czy pojęcie synekdochy).

Opierając się na rozumieniu metonimii we współczesnym językoznawstwie kognitywnym, można powiedzieć, iż np. pojęcie getta przynależy z pewnością do zbioru wyidealizowanych modeli mentalnych (poznawczych). Dziedzina o nazwie „getto żydowskie” mieści w sobie wiele elementów składowych, które pozostają we wzajemnej bliskości metonimicznej, a więc są wymienne jako przyległe do tejże ogólniejszej dziedziny, a ponadto każda z nich symbolizuje aksjologicznie pojmovaną całość. Głównym zadaniem metonimii, w

przeciwieństwie do metafory, nie jest słuzenie celom poznawczym, ale umożliwienie mentalnego dostępu do bardziej abstrakcyjnej idei, dziedziny czy instytucji. Tak więc omawiane w pracy trzy przykłady praktyk i rytuałów przynależą do metonimicznej całości „getta żydowskiego”. Tę całość, jako wyidealizowany model mentalny, można „uszkodzić”, i to na wiele sposobów, ale zawsze prowadzą się one do naruszenia statusu któregoś z elementów składowych. Każda metonimia ukonkretnia zatem ogólne pojęcie i jest sposobem jego unaocznienia-konkretyzacji z tego oczywistego powodu, że pełni ona głównie funkcję desygnacyjną, co pozwala na wspomnianą zamianę pojęć (peruka = żydowska czystość kobiety; obrzezanie = etc.). Metonimia umożliwia także lepsze zrozumienie pożądanej wizji ujmowania „metafory żydostwa”, a tym samym lepsze porozumiewanie się podmiotów uczestniczących w religijnej/kulturowej wspólnocie emocjonalnej opartej na więzach krwi. Dzięki metonimii CZĘŚĆ za CAŁOŚĆ możemy wyróżnić wiele części, które mogą tę całość reprezentować, przy czym wybór jednej z nich uzależniony jest kontekstem sytuacji.

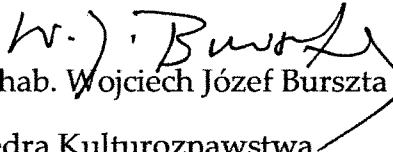
O tym, w istocie, traktuje *gros* rozważań zawartych w pracy Marzeny Szugiero, i w tym bliżej skonkretyzowanym kontekście uzyskują one dodatkowy walor wyjaśniający. Metonimie te są ponadto ważne dla Taylorowskich imaginariów społecznych, jako że w ujęciu kanadyjskiego filozofa odnoszą się one nie do terminów teoretycznych (którymi zajmują się żydowscy teolodzy), ale do wyobrażeń, haseł mitów i opowieści (często plotek i pogłosek) oraz innych elementów zbiorowego dyskursu tożsamościowego (wewnątrz danej zbiorowości i z perspektywy dla niej zewnątrzno-kulturowej). Dlatego rację ma doktorantka, nie trzymając się ściśle ani okresów historycznych ani nie ograniczając się terytorialnie – pokazuje bowiem, jak imaginaria takie przekraczają czas i przestrzeń, rezonując w wśród Żydów w Europie Zachodniej i/lub dalece wykraczając poza omawiany z rozprawie okres czasowy.

O ile część koncepcyjno-teoretyczna recenzowanej rozprawy jest zdecydowanie niedopracowana (z podanych wyżej względów, które dotyczą

także koncepcji *habitusu* i innych pojęć – jak się rzekło – używanych z przekonaniem, że „mówią same ze siebie”), o tyle treść trzech rozdziałów wzbudza wielkie zadowolenie czytającego. Autorka świetnie daje sobie radę z ogromem zróżnicowanych źródeł, swobodnie interpretuje i analizuje dyskursy wewnątrzżydowskie (w jidysz i w innych językach), tropi ów żywy dialog, toczący się między różnymi stronami sporu o zamkniętość/otwartość żydowskiej diaspory, odwołuje do anegdoty, sięga po prasę, literaturę piękną polską i żydowską, malarstwo i fotografie, a wszystko po to, by dać nam dynamiczny obraz owego „tożsamościowego boju”, w który zaangażowanych było wiele stron, a każda z nich dysonowała własną argumentacją. Powiedziałbym wręcz, że rozważania mgr Szugiero to najlepiej pomyślany i zrealizowany kulturoznawczo-antropologiczny, krytyczny przewodnik (*itinerarium*) po epizodach i metonimiach kultury Żydów w Królestwie Polskim w obliczu procesów modernizacyjnych, które stały się także elementem konfuzji tożsamościowych tej grupy. Szczególnie wyróżnia się, jak już pisałem, rozdział pierwszy, niezwykle bogaty w niuansy, interpretacje, hipotezy, ale zawsze odwołujący do empirycznego materiału. Swoją drogą nasuwa się intrygujące pytanie, zadawane w duchu Edmunda Leacha (autora fundamentalnych tekstów o znaczeniu włosów kulturze), na ile permanentne golenie kobiecych żydowskich głów może być traktowane jako trwała forma okaleczenia, a nie jedynie czasowa, jak zwykle się to traktować w antropologii. Podobnych antropologicznych tropów znajduje w pracy o wiele więcej, także w kontekście diet, przygotowania posiłków, obrzędu kapparot etc. Całość napisana jest żywym językiem, z zaznaczeniem autorskiej sygnatury, z dbałością o odwołania do obfitej, wielojęzycznej literatury.

Praca doktorska mgr Marzeny Szugiero spełnia kryteria stawiane rozprawom kulturoznawczym. Mimo wskazanych niedostatków związanych z bliższą charakterystyką aparatu pojęciowego i zaplecza teoretycznego stosowanych terminów, stanowi właściwie skonstruowaną całość interpretacyjną, wnoszącą wiele istotnej, krytycznie zanalizowanej wiedzy o Żydach w Królestwie

Kongresowym jako – nomen omen – metonimii modelu pojęciowego Żydostwa *per se*, jak była ona postrzegana w niektórych kręgach ówczesnie, i jak jest postrzegana, w porządku mitologicznym, po dziś dzień. Wnioskuje o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie mgr Marzeny Szugiero do dalszych etapów procedury doktorskiej. Uważam ponadto, że po niezbędnych poprawkach i zdecydowanej rewizji wstępnych partii rozprawy, warto rozważyć możliwość jej opublikowania jako cennego opracowania z historii kultury Żydów polskich, będącego kolejnym etapem odpominania ważnych acz nieoczywistych jej epizodów.

  
Prof. dr hab. Wojciech Józef Burszta  
Katedra Kulturoznawstwa  
Uniwersytet SWPS

Milanówek, 31 sierpnia 2018 roku